



RADA FUNDACJI

Halina Bortnowska-Dąbrowska
Janusz Grzelak
Michał Nawrocki
Marek Antoni Nowicki
Stefan Starczewski

ZARZĄD FUNDACJI

Prezes: **Danuta Przywara**
Wiceprezes: **Jerzy Ciemniowski**
Sekretarz: **Adam Bodnar**
Skarbnik: **Elżbieta Czyż**
Członek Zarządu: **Janina A. Kłosowska**

Warszawa, dnia 18 marca 2010 r.

..../2010/36243/PSP/MB/IP

Sąd Okręgowy w Krakowie

Wydział II Cywilny Odwoławczy
ul. Przy Rondzie 7
31-547 Kraków

Sygn. akt: II Ca 99/10

OPINIA PRAWNA

HELŚIŃSKIEJ FUNDACJI PRAW CZŁOWIEKA

na zasadzie art. 63 k.p.c.

**w sprawie z powództwa Tomasza Kozaka przeciwko Andrzejowi Mireckiemu,
dotyczącej granic wolności artystycznej.**

1. UWAGI WSTĘPNE

Amicus Curiae - „opinia przyjaciela sądu”, to znana w praktyce sądów zagranicznych i w kilkudziesięciu sprawach także w Polsce, forma wyrażania przez organizacje pozarządowe opinii prawnej w postępowaniach sądowych, w przypadkach, gdy w związku z celami działalności danej organizacji zachodzi taka potrzeba. „Opinia przyjaciela sądu” ma na celu przedstawienie szczególnego poglądu organizacji społecznej na sprawę rozpatrywaną przed sądem, któremu taka opinia jest przedstawiana. „Opinia przyjaciela sądu” pomaga sądowi w kompleksowym rozpoznaniu sprawy, z uwzględnieniem argumentów oraz poglądów, które niekoniecznie mogą być przedstawione przez strony w postępowaniu.

„Opinię przyjaciela sądu” należy rozpatrywać w odniesieniu do art. 63 k.p.c. Informacje zawarte w opinii stanowią materiał dowodowy w sprawie, który sąd wedle możliwości powinien ocenić przy wydaniu orzeczenia.

W doktrynie jednoznacznie podkreśla się, że pogląd wyrażony przez organizację społeczną w rozumieniu art. 63 k.p.c. jest elementem materiału procesowego w najszerszym tego słowa

znaczeniu. Nie jest on dla sądu wiążący, ale sąd powinien ustosunkować się do niego i dać temu wyraz w uzasadnieniu orzeczenia (J. Jodłowski, Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem. T. 1, pod red. Jerzego Jodłowskiego i Kazimierza Piaseckiego, Wydaw. Prawnicze, 1989 s. 142; M. Sychowicz, Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, Tom 1, pod red. K. Piaseckiego, C.H. Beck 1996, s. 250; A. Oklejak, *Organizacje społeczne ludu pracującego w świetle przepisów KPC*, ZNUJ 1971, Prace prawnicze, z. 51 s. 193).

2. INTERES PRAWNY HELSIŃSKIEJ FUNDACJI PRAW CZŁOWIEKA

Helsińska Fundacja Praw Człowieka jest organizacją pozarządową, której statutowym celem jest ochrona praw człowieka, w tym prawo społeczeństwa do informacji i wolności słowa.

Przedmiotem zainteresowania Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka jest m.in. wolność słowa i swoboda twórczości artystycznej. Uważamy, iż kwestia wolności artystycznej stanowi ważne zagadnienie społeczne w Polsce. Poprzez nasze uczestnictwo w sprawie z powództwa Tomasza Kozaka chcemy podkreślić znaczenie jakie przykładamy do spraw o takim charakterze. Na kanwie przedmiotowej sprawy wyłania się bowiem pytanie o granice swobody twórczości artystycznej w Polsce.

W opinii Fundacji w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze Wydział X Grodzki wydając wyrok dopuścił się naruszenia przepisów obowiązującego prawa krajowego oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: „Konwencja”) poprzez nieuzasadnione, a tym samym niezgodne z prawem, ograniczenie swobody twórczości artystycznej.

3. STAN FAKTYCZNY

Tomasz Kozak jest malarzem. W swoich pracach wykorzystuje w kontrowersyjny sposób motywy historyczne, religijne, literackie¹.

Umową z 6 maja 2005 r. pomiędzy T. Kozakiem a krakowską Oficyną Wydawniczą MIREKI, T. Kozak przeniósł na wydawcę na okres jednego roku przysługujące mu majątkowe prawa autorskie do określonych w umowie obrazów. Wydawca zobowiązał się do ich opublikowania wraz z komentarzem w formie dwóch kalendarzy na rok 2006 oraz do zapłaty honorarium w wysokości 4.000,00 PLN.

W dniu 11 lipca 2005 r. T. Kozak w wyniku wykonania umowy przesłał wydawcy nośnik CD zawierający zdjęcia zamówionych dzieł.

Wydawca wykorzystał otrzymane dzieła do wydania jednego kalendarza zatytułowanego „Polskie Otchłanie 2006”, w którym każdą z prac opatrzył wybranym przez siebie podpisem. Treść zamieszczonych komentarzy jak i ich forma nie zostały jednak uzgodnione z T. Kozakiem i przez niego zaakceptowane, czym wydawca miał naruszyć § 4 umowy. Z uwagi na wydanie kalendarza bez wiedzy i zgody autora oraz następnie braku zapłaty umówionego wynagrodzenia, T. Kozak zażądał wstrzymania dalszej dystrybucji kalendarza oraz wycofania nakładu ze sprzedaży.

Pismem z 31 marca 2006 r. wezwał wydawcę do zapłaty, jednakże mimo upływu wyznaczonego w piśmie terminu T. Kozak nie otrzymał żądanej kwoty.

¹ Por. http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/os_kozak_tomasz

W dniu 20 czerwca 2006 r. T. Kozak wniósł do sądu pozew, w którym domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kwoty w wysokości 4.000,00 PLN tytułem wynagrodzenia ustalonego w umowie wraz z odsetkami oraz zasądzenia kosztów postępowania.

8 grudnia 2006 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniający w całości powództwo.

Od powyższego wyroku pozwany wniósł do Sądu sprzeciw, w którym podniósł, iż wobec zaistniałych okoliczności doszło do zerwania umowy, w związku z czym powodowi nie należało się wynagrodzenie określone w umowie. Autor zażądał bowiem wycofania nakładu kalendarza ze sprzedaży, a także nie nadesłał wystarczającej ilości prac do sporządzenia drugiego kalendarza, a te, które otrzymał wydawca, z uwagi na swą niejednorodność tematyczną oraz śmiałość społeczną, nie mogły zostać opublikowane.

W odpowiedzi na sprzeciw powód zaznaczył, iż wykonał on zobowiązanie wynikające z umowy poprzez przesłanie wydawcy swoich prac. Pozwany zaś nie zgłosiwszy żadnych uwag dotyczących nadesłanych dzieł, ich tematyki czy ilości wydał kalendarz bez jego zgody oraz nie uiścił należnego wynagrodzenia.

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie wyrokiem z 6 października 2009 r. oddalił powództwo (sygn. X Cupr 283/09/P). Sąd uznał, iż **umowa łącząca T. Kozaka oraz wydawcę w całości dotknięta jest nieważnością bezwzględną z uwagi na sprzeczność tematyki prac wykonanych w celu realizacji umowy z zasadami współżycia społecznego** (art. 58 § 2 k.c.). Sąd zaznaczył, iż prace T. Kozaka wykorzystują tematykę wojenną, pornograficzną, częściowo symbolikę faszystowską, symbolikę godła państwowego, oraz że reprezentują niskie walory artystyczne i jako takie godzą w powszechnie uznawane społecznie wartości i dobre obyczaje. Jak podkreślił Sąd, interes powoda tym bardziej nie zasługuje na ochronę z uwagi na fakt, iż poprzez umieszczenie w kalendarzu prac o treści społecznie nieakceptowanej miały być one zaprezentowane szerszemu kręgowi odbiorców. Ponadto w ocenie Sądu treść komentarzy dodanych przez wydawcę, pomimo iż jest niestosowna, nie ma wpływu na odpowiedzialność powoda. Od powyższego wyroku powód wniósł apelację.

4. OCENA PRAWNA

Analiza treści prac T. Kozaka podstawa stwierdzenia nieważności umowy

Niniejsza sprawa dotyczy sporu, którego istotą jest niewykonanie umowy w części dotyczącej zapłaty wynagrodzenia za pracę. Na mocy umowy z dnia 6 maja 2005 r. powód T. Kozak przeniósł przysługujące mu majątkowe prawa autorskie do określonych w umowie obrazów, zaś pozwany, Oficyna Wydawnicza MIREKI, zobowiązał się do opublikowania prac w formie kalendarza oraz do zapłaty wynagrodzenia. W wyroku Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie Wydział X Grodzki z dnia 6 października 2009 r. zaznaczył, iż bezsporną okolicznością jest wysokość wynagrodzenia oraz fakt jego nieuiszczenia przez pozwanego, nie badał zaś okoliczności w jakich umowa pomiędzy pozwanym a powodem została rozwiązana. **Sąd skupił się jedynie na analizie treści prac wykonanych w wyniku realizacji umowy i na tej podstawie dokonał analizy sprawy i orzekł w przedmiocie zapłaty wynagrodzenia należnego w wyniku wykonania umowy.**

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż wynagrodzenie z tytułu zwartej umowy nie należy się T. Kozakowi z uwagi na fakt, iż czynność prawna zawarta pomiędzy powodem a pozwanym w całości dotknięta jest **nieważnością bezwzględną na mocy art. 58 § 2 k.c.**

Treść prac wykonanych w wyniku realizacji umowy jest bowiem sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Sąd dokonał oceny wartości artystycznej dzieł powoda, w wyniku której uznał iż są one „wulgarne”, „makabryczne” i „o wątpliwych walorach artystycznych”. W konsekwencji sąd dokonał swoistej cenzury, w wyniku której doszło do naruszenia wolności artystycznej T. Kozaka.

Nadto sąd podkreślił, iż T. Kozak w swoich pracach wielokrotnie posłużył się symbolami godła państwowego, tematyką militarną z naciskiem położonym na treść faszystowską czy obrazami narządów płciowych. W opinii sądu materiał zdjęciowy, obrazujący dzieła, jakie w wyniku wykonania umowy zostały dostarczone powodowi, a które są dowodem w przedmiotowej sprawie, budzi podejrzenie popełnienia szeregu przestępstw określonych w art. 137 § 1 k.k., 256 k.k. oraz 202 § 1 k.k. Prace te z uwagi na swą tematykę mogą bowiem wypełniać przesłanki przestępstwa publicznego znieważenia znaków państwowych, rozprzestrzeniania treści pornograficznych, faszystowskich poprzez nawiązywanie do potęgi III Rzeszy Niemieckiej oraz przywoływanie zbrodni Holocaustu. Należy jednakże podkreślić iż do dnia dzisiejszego prokuratura nie przedstawiła powodowi zarzutów popełnienia żadnego z powyższych czynów. **Zatem pomimo zaistniałego podejrzenia, iż treść prac powoda jest niezgodna z prawem, co w konsekwencji pociągałoby za sobą nieważność umowy łączącej powoda i pozwanego na podstawie art. 58 § 1 k.c., nie zostało jeszcze przesądzone, czy prace te wyczerpują znamiona przestępstwa.**

Dzielał artysty nie można zatem postawić tak poważnych zarzutów jak rozpowszechnianie pornografii czy publiczne nawoływanie do faszyzmu. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem sądu, m.in. o tym, iż twórczość T. Kozaka prezentowała treści pornograficzne. **Pornografia** jest to przedstawienie ludzkich zachowań seksualnych i nagości w sposób **rozpustny lub perwersyjny**, którego celem jest wywołanie u odbiorcy **pobudzenia seksualnego**. Mając na uwadze całokształt twórczości T. Kozaka należy zauważyć, iż intencją artysty nie jest wywoływanie tego typu odczuć u odbiorcy.

Kwestia znieważenia godła państwowego była zaś rozpatrywana w toku śledztwa do sygn. 5 Ds. 55/07, które następnie zostało umorzona. Okoliczność ta prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż **twórczość Pana Kozaka nie zawierała elementów znieważających symbol godła państwowego.**

Konieczność analizy prac T. Kozaka wyłącznie w kontekście swobody twórczości artystycznej

Na gruncie obowiązującego prawa nie istnieje definicja sztuki. Tym niemniej warto w tym miejsce przywołać definicje występujące zarówno w doktrynie jak i nauce.

Przyjmuje się, że cechą łączną dla wszystkich dzieł sztuki ma być intencja, z jaką dzieło zostało powołane do życia. Jeśli twórca wytwarza je z intencją stworzenia dzieła, to dany wytwór dziełem bezwzględnie jest. Koresponduje to z powiedzeniem Donalda Judda, że *sztuką jest to, co się za sztukę uważa*. Taka definicja z kolei uniemożliwia wartościowanie wytworów, podobnie jak w poprzednim przypadku, wszystko, co autor uzna za sztukę, musi nią zostać, bez względu na poziom, jaki reprezentuje. Przyjmuje się również, że to, czy przedmiot, bądź wydarzenie stanie się dziełem sztuki zależy od tego, czy ogół ludzi sztuki, tzw. *artworld* to za sztukę uzna na mocy intersubiektywnych opinii. Ważny tu jest kontekst aktualnego stanu teorii sztuki, a także miejsca i czasu, nie wszystko bowiem jest możliwe w każdym miejscu i czasie. Taki punkt widzenia zdecydowanie oddziela sztukę od wartości estetycznych.

W związku z powyższym, należy podkreślić, iż twórczość T. Kozaka uznawana jest zarówno przez samego autora jak i tzw. *artworld* za sztukę, która nadto ceniona jest bardzo wysoko. Twórczość T. Kozaka jest więc twórczością artystyczną, zaliczaną do jednej z podstawowych swobód gwarantowanych przez Konstytucję RP. Artykuł 73 Konstytucji stanowi, iż **każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury.**

Uwzględniając ogólny charakter regulacji konstytucyjnej dotyczącej **wolności twórczości artystycznej**, za *M. Jabłońskim* należy przyjąć, że **jej treść obejmuje szereg swobód**. Pierwsze z nich przyjmują postać nieskrępowanej możliwości podejmowania różnorodnych procesów myślowych determinowanych działaniem wyobraźni ludzkiej. Natomiast pozostałe przyjmują postać działań, które służą uzewnętrznieniu różnorodnych przeżyć psychicznych, procesów myślowych i wyobraźni człowieka.²

Artykuł 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności - ochrona swobody wypowiedzi artystycznej

Analizując sytuację powstałą w związku z wydaniem w dniu 6 października 2009 r. przez Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie Wydział X Grodzki w Krakowie wyroku oddalającego powództwo Tomasza Kozaka o zapłatę z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego tematyki prac T. Kozaka należy również wskazać gwarancje wynikające z art. 10 Konwencji **Artykuł 10 ust.1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka stanowi, iż każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii**. Prawo to obejmuje zarówno wolność posiadania poglądów jak i otrzymywanie i przekazywanie informacji i idei bez ingerencji władz publicznych oraz bez względu na granice państwowe. Przepis ten nie wyklucza prawa państwa do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych. **Artykuł 10 ust. 2 Konwencji dopuszcza możliwość ograniczenia tej wolności z uwagi na konieczność ochrony określonych wartości**. Stanowi, iż korzystanie z wolności wyrażania opinii może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i jakie są niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w celu ochrony bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

W granicach art. 10 Konwencji mieści się między innymi wolność słowa. Ta zewnętrzna manifestacja ludzkiej osobowości przybierać może różnorakie formy, między innymi, postać słowa mówionego, pisanego, może być też wypowiedziana za pomocą środków wyrazu artystycznego. W sprawie *Müller przeciwko Szwajcarii* Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: „Trybunał”) zaznaczył, iż **pomimo że art. 10 Konwencji nie mówi wprost o swobodzie wypowiedzi artystycznej, nie ulega wątpliwości, iż ten rodzaj wypowiedzi objęty jest ochroną zagwarantowaną przez ten przepis**. Pomimo, iż Konwencja nie wprowadza rozróżnienia form wypowiedzi, wpisuje się ona w swobodę otrzymywania i komunikowania wiadomości oraz idei, która zapewnia możliwość uczestniczenia w publicznej wymianie kulturowych, politycznych i społecznych informacji i poglądów wszelkiego rodzaju. Trybunał podkreśla, iż tę interpretację potwierdza art. 10 ust. 1

² B. Banaszak, „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz”, C.H. BECK 2005 r.

Konwencji, który odnosi się do „przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych”, których działalność obejmuje swoim zasięgiem także sztukę. Potwierdzenie powyższej tezy można znaleźć także w art. 19 § 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który wyraźnie włącza w zakres swobody wypowiedzi informacje i idee przyjmujące „formę sztuki” (wyrok *Müller przeciwko Szwajcarii* z dnia 24 maja 1988 r., skarga nr 10737/84, § 27). Trybunał wskazuje ponadto, iż art. 10 Konwencji gwarantuje ochronę nie tylko komunikowanym opiniom i przekazywanym informacjom *per se*, lecz również obejmuje swoim zakresem formę, w której zostały one zaprezentowane (wyrok *Alinak przeciwko Turcji* z dnia 29 marca 2005 r., skarga nr 40287/98, § 43). **W niniejszej sprawie ochronie podlegają zatem nie tylko obrazy T. Kozaka, ich reprodukcje, ale też kalendarz zawierający zdjęcia dzieł będący przedmiotem zawartej pomiędzy powodem a pozwanym umowy.**

Gwarancja ochrony poglądów szokujących, obrażających lub budzących niepokój

Zauważyć należy, iż istnieje wiele dzieł sztuki, które przy pierwszym kontakcie mogą budzić uczucia zgorznienia bądź obrzydzenia, jednak po przeanalizowaniu intencji autora, prace te otrzymują zupełnie inne znaczenie i głębie. **Nie można traktować sztuki jednopłaszczyznowo bądź powierzchownie, gdyż wtedy przestałaby być sztuką a stała się jedynie nośnikiem informacji.** Artysta aby wyrazić siebie, zmuszony jest niejednokrotnie do prowokowania odbiorcy w celu osiągnięcia zamierzonego rezultatu. **Wolność do twórczości artystycznej, jako jedna z podstawowych, gwarantuje autorowi swobodę w wyrażaniu siebie i swoich wewnętrznych przeżyć.**

Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka **ochronie podlegają nie tylko poglądy i informacje odbierane jako przychylnie, nieszkodliwe lub neutralne, lecz także te, które są szokujące, obrażają, oburzają lub budzą niepokój.** Trybunał ze szczególną uwagą podkreśla zasady charakterystyczne dla demokratycznego społeczeństwa. W ocenie Trybunału swoboda wypowiedzi, w tym **swoboda twórczości artystycznej, stanowi jeden z podstawowych filarów społeczeństwa demokratycznego, jeden z podstawowych warunków jego postępu, a także rozwoju każdego człowieka.** Takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji, otwartości na inne poglądy, bez których nie może istnieć społeczeństwo demokratyczne. Te zaś osoby, które tworzą dzieła sztuki oraz je eksponują, przyczyniają się do wymiany poglądów i opinii, co stanowi fundament takiego społeczeństwa. Z tego powodu na państwie spoczywa obowiązek niewkroczenia w sposób nieuzasadniony w ich swobodę wypowiedzi (wyrok *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii* z dnia 7 grudnia 1976 r., skarga nr 5493/72, § 49, wyrok *Müller przeciwko Szwajcarii*, § 33).

Niezgodność umowy z zasadami współżycia społecznego

Jedynymi argumentami przesądzającymi o nieważności umowy jest w opinii sądu jej **sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, polegająca na tym, iż tematyka prac T. Kozaka jest „wulgarna”, „szokująca” i „godząca w estetykę nie tylko wrażliwych odbiorców”.** Sąd stwierdził, iż „ocena prac powoda przez pryzmat społecznie akceptowanych wartości musi wypaść negatywnie”.

Zgodnie z brzmieniem art. 58 § 2 k.c. nieważna jest nie tylko czynność prawna sprzeczna z ustawą, ale także czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. A zatem **nieważne są czynności prawne sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, czyli takie, w wyniku których powstaje obowiązek lub uprawnienie do postępowania zakazanego przez normę moralną, czy też takie, które służą osiągnięciu stanu rzeczy podlegającego**

negatywnej ocenie moralnej. W danej sprawie trudno doszukać się faktów, które w sposób jednoznaczny wpływałyby na nieważność zawartej między stronami umowy.

Artykuł 58 k.c. uznaje za nieważną czynność prawną, która sprzeczna jest z zasadami współżycia społecznego. Zresztą również z art. 353¹ k.c. wynika, że zasady współżycia społecznego stanowią jeden z czynników limitujących zasadę swobody umów. Zasady współżycia społecznego nie mają jednak charakteru normatywnego, ponieważ gdyby taki charakter miały, to byłyby po prostu normami prawnymi. Nie zmienia tego wniosku fakt, że powszechnie mówi się o ich „obowiązaniu”, o „katalogu zasad”, „reguł”, czy wręcz określa się zasady współżycia społecznego mianem „norm o uzasadnieniu aksjologicznym”. Trafnie wskazuje się w literaturze, że zasady te, to reguły postępowania jednych osób wobec drugich funkcjonujące z uzasadnieniem aksjologicznym. Co prawda ich moc wiążąca wynika z szeregu przepisów prawa, lecz jednak nie obowiązują one jako samoistne normy prawne, ale stanowią element takich norm, wpływający na ocenę stanu faktycznego w procesie stosowania prawa. **Innymi słowy, ocena dokonywana w toku stosowania prawa, zostaje uelastyczniona poprzez odwołanie się do klauzuli generalnej, a w istocie do moralności, jako podstawowego czynnika wyznaczającego treść zasad współżycia społecznego.**

W ślad za *Z. Radwańskim* wskazać należy, że sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego oznacza, że czynność prawna jest negatywnie oceniana w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie w społeczeństwie akceptowanych, co z kolei powoduje uznanie jej za nieważną. **Nie można natomiast rozumieć sprzeczności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego tak szeroko, by uznawać za nieważną każdą czynność, która budzić może wątpliwości co do jej moralnej poprawności.** Za pewne kryterium wyjściowe analizy ważności czynności prawnej w kontekście zasad współżycia społecznego służyć może trafna teza *Z. Radwańskiego*, że **konstrukcja normy uzależniającej ważność czynności prawnej od jej treści i celu wskazuje, że czynność moralnie neutralna nie podlega sankcji nieważności.** Wynika to zarówno z art. 58 k.c., który mówi o „sprzeczności” z zasadami współżycia społecznego, jak również z art. 353¹ k.c., który traktuje o „sprzeciwianiu się”, co jest znaczeniowo tożsame. Ujmując rzecz ogólnie należy wskazać, że o sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można mówić dopiero wtedy, gdy czynność nie respektuje określonego zakazu znajdującego głębokie uzasadnienie aksjologiczne – moralne, tj. zawiera treść lub cel moralnie zakazany.

Warto zwrócić uwagę na regulację zachodnich ustawodawstw, które wydają się lepsze i bardziej przejrzyste. Na przykład w świetle § 138 ust. 1 BGB nieważne są czynności prawne sprzeczne z **dobrymi obyczajami**. Pojęcie dobrych obyczajów określa się jako „uśrednione” odczucie wszystkich właściwie myślących ludzi. Nie mają więc znaczenia subiektywne odczucia sędziego. Dobre obyczaje w sensie prawnym nie muszą odpowiadać obyczajowości w sensie sumienia, czy etyki, ale określają minimum obyczajnego sposobu postępowania w obrocie prawnym, którego nieuwzględnienie prowadzi do nieważności czynności prawnej.

Mając na uwadze elastyczność i pojemność klauzuli generalnej „zasad współżycia społecznego” oraz wynikającą z tego potencjalną subiektywność oceny, należy uznać iż, zarzuty przedstawione w apelacji są zasadne i zasługują na uwzględnienie.

Działanie sądu *ex officio*

W trakcie całego postępowania sądowego argument niezgodności prac T. Kozaka z zasadami współżycia społecznego nie został podniesiony przez pozwanego. Nie zarzucał on obrazom artysty ani charakteru obscenicznego, kontrowersyjnego, ani gloryfikującego przemoc poprzez wykorzystanie motywu II wojny światowej z pominięciem prawdy

historycznej. Przedmiotem postępowania nie była bowiem treść prac artysty ani kwestia ich kontrowersyjności, lecz niewykonanie umowy w części dotyczącej zapłaty wynagrodzenia za pracę. **Ponadto postępowanie w przedmiotowej sprawie nie toczyło się z uwagi na oburzenie jakie publicznie wywoływała twórczość T. Kozaka.** Nie towarzyszyły mu skargi czy sygnały pochodzące ze strony społeczeństwa, które mogłyby wskazywać na odbieranie twórczości T. Kozaka jako obrażającej czy bulwersującej. Tym samym dziwi fakt, iż **Sąd podjął ingerencję w wolność ekspresji ex officio.** Wydaje się to również niezrozumiałe biorąc pod uwagę działanie przez Sąd na **zasadzie dyspozytywności**, która stanowi naczelną zasadę postępowania cywilnego. Stanowi ona, iż sąd nie wszczyna postępowania z urzędu, a jedynie na wniosek strony, a ponadto przedmiotem rozpoznawania przez sąd są tylko żądania zgłoszone przez strony (art. 232 zd. 1 k.p.c.)

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie – sąd cywilny, orzekając w przedmiocie zapłaty wynagrodzenia należnego w wyniku wykonania umowy, a zatem orzekając w sprawie *stricto* cywilnej, znacznie wyszedł poza zarzuty zgłaszane przez strony. Z urzędu przeprowadził analizę treści prac T. Kozaka, mimo iż przy podejmowaniu swej decyzji w żaden sposób nie był zobligowany do rozważenia problemu kontrowersyjnego oddziaływania twórczości T. Kozaka na społeczeństwo. Następnie na tej podstawie dokonał oceny sprawy i orzekł o niezgodności prac artysty z zasadami współżycia społecznego, pomimo, iż zarzut ten w toku postępowania nie został w ogóle podniesiony przez pozwanego. **Biorąc pod uwagę charakter niniejszej sprawy sąd podejmując ingerencję w wolność twórczości artystycznej ex officio działał z naruszeniem jednej z podstawowych zasad postępowania cywilnego, jaką jest zasada dyspozytywności.**

Warto również zauważyć iż, cechą nowoczesnego społeczeństwa jest jego złożoność i nieprzejrzystość, powodująca, że działania ludzi w większym niż dawniej stopniu obarczone są ryzykiem, podejmowane w warunkach niepewności co do reakcji innych osób. Z tego względu **orzeczenie Sądu należy uznać za krzywdzące. Podjęte przez Sąd działania z urzędu nie tylko doprowadziły do unieważnienia zawartej między stronami umowy, ale jednocześnie przekreśliły cały dorobek artystyczny twórcy, arbitralnie podważając wartość artystyczną jego dzieł.**

W wyroku Sąd stwierdził, że T. Kozak w swoich pracach podniósł tematykę pornograficzną, i miał na celu gloryfikację przemocy poprzez odwołanie się do potęgi III Rzeszy z pominięciem prawdy historycznej. Niezrozumiałym jest przypisanie artyście przez Sąd jakiegokolwiek intencji i zamiaru. Jak zostało wcześniej podkreślone, sztuka nie może być traktowana jednopłaszczyznowo bądź powierzchownie. Stałaby się wtedy jedynie nośnikiem informacji, którym, z uwagi na specyfikę dziedziny jaką jest sztuka oraz jej symboliczny charakter, zdecydowanie nie jest. Sztuka jest bowiem swoistą manifestacją ludzkiej osobowości i umożliwia artyście wyrażanie swoich wewnętrznych przeżyć. **Wydaje się, iż sąd nie powinien określać funkcji, jakie powinna pełnić sztuka i na tej podstawie dokonywać oceny zgodności przejawów twórczej aktywności z zasadami współżycia społecznego. Wydaje się również, iż w kompetencji sądu nie powinno leżeć w ogóle dokonywanie oceny walorów estetycznych dzieł artystycznych, a także definiowanie sztuki.**

Sąd, nie wydaje się być organem kompetentnym do dokonywania ww. analizy sztuki i jej oceny. Takie działania nie powinny być podejmowane przez sąd z urzędu na podstawie **subiektywnych odczuć sędziego wbrew zasadzie dyspozytywności szczególnie w sytuacji, gdy przedmiotem postępowania jest kwestia zapłaty umówionego wynagrodzenia, a nie jego estetyka.** W przedmiotowej sprawie wykładnia Sądu wydaje się zatem być zbyt daleko idąca. Przedmiotem unieważnionej przez Sąd umowy, jak zostało wspomniane, są prawa

autorskie do utworów T. Kozaka i kwestia przysługującego honorarium, a nie konkretne treści przekazywane przez jego twórczość.

Ingerencja w swobodę wypowiedzi artystycznej w świetle standardów wynikających z art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności

• Konieczność analizy prac T. Kozaka z uwzględnieniem ich symbolicznego charakteru

W sprawie *Müller przeciwko Szwajcarii*, w której przedmiotem oceny Trybunału były prace przedstawiające, zdaniem sądu krajowego, treści pornograficzne i obsceniczne, Trybunał nie miał wątpliwości co do tego, że przedstawione na płótnie treści nie były zgodne z dominującymi ówczesnie poglądami moralnymi. Jednakże **Trybunał podkreślił, iż do dokonania właściwej oceny ich treści konieczne jest uwzględnienie symbolicznego charakteru tych prac**. Swoboda wypowiedzi artystycznej uległaby bowiem zniweczeniu, jeśli ludzie zainteresowani sztuką pozbawieni byłiby możliwości zapoznania się z taką jej formą, która wpisuje się w nurt twórczości eksperymentalnej (wyrok *Müller przeciwko Szwajcarii*, § 31).

W uzasadnieniu wyroku Sąd zarzuca T. Kozakowi m.in. gloryfikację przemocy, wykorzystanie motywu II wojny światowej z pominięciem prawdy historycznej o zbrodniach tamtego reżimu. **Prac tych nie można jednak zakwalifikować jako wypowiedzi wyłącznie politycznych** dotyczących interesu publicznego. W konsekwencji nie można oceniać, czy T. Kozak zweryfikował prawdziwość okoliczności prezentowanych jako fakty oraz czy działał w dobrej wierze, które to obowiązki ciążyą na osobach korzystających ze swobody wypowiedzi politycznych (wyrok *Lingens przeciwko Austrii z dnia 8 lipca 1986 r. skarga nr 9815/82, § 46*). Prace T. Kozaka, jako dzieła powstające w ramach chronionej przepisami Konwencji wolności słowa, **muszą być oceniane wyłącznie jako dzieła artystyczne ze szczególnym uwzględnieniem**, na co wskazuje Trybunał w wyroku *Müller przeciwko Szwajcarii*, **ich charakteru symbolicznego**. Ponadto takie stanowisko znajduje również potwierdzenie w wyroku Trybunału w sprawie *Leroy przeciwko Francji*. Sprawa dotyczyła rysunku satyrycznego przedstawiającego atak na wieże World Trade Center z podpisem parodiującym slogan reklamowy. Wypowiedź ta miała charakter polityczny i zaangażowany, jednakże Trybunał uznał, iż każde ograniczanie prawa artysty po sięgnięciu po środek wyrazu podobny do satyry musi być badany ze szczególną rozważą. **Satyra, czyli środek ekspresji obecny również w twórczości T. Kozaka, jest bowiem formą wyrazu artystycznego i komentarza społecznego cechującego się przesadą i zniekształceniem rzeczywistości, która ma w naturalny sposób prowokować i wzbudzać poruszenie** (wyrok *Leroy przeciwko Francji z dnia 2 października 2008 r., skarga nr 36109/03*, Marek Antoni Nowicki „Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2008 r.”, Wolters Kluwer Polska 2009 r.).

Autor zdania odrębnego do wyroku *Müller przeciwko Szwajcarii*, sędzia Spielman, idzie w swych twierdzeniach jeszcze dalej podkreślając, iż twórczość artystyczną powinno się traktować w szczególny sposób. We współczesnym społeczeństwie **nie istnieje bowiem potrzeba karania za wypowiedzi artystyczne w żadnych okolicznościach**, nawet jeżeli mogą być one **postrzegane jako obraźliwe i szokujące**. Podkreślił, iż **należy akceptować relatywizm wartości występujących w sferze sztuki**. (wyrok *Müller przeciwko Szwajcarii*, zdanie odrębne A. Spielman, § 10). Taki pogląd sędziego Spielmana byłby bliski pogładowi, że sztuka jest ze swej istoty uprzywilejowaną enklawą, w której panuje klimat

nieskrępowanej swobody, a także w której nie można wprowadzać jakichkolwiek ograniczeń dla artystycznej ekspresji.³

Należy pamiętać, iż ingerencja w wolność słowa dotycząca jej obszaru, jakim jest twórczość artystyczna, jest ingerencją podejmowaną w odniesieniu do środków wyrazu, które ze swej natury mogą być niejednoznaczne, symboliczne. T. Kozak w swoich dziełach w sposób, który może wydawać się kontrowersyjny, wykorzystuje motywy historyczne, literackie czy religijne. Trybunał zaznaczył, iż w przypadku stosowania ograniczenia wolności ekspresji **musi zostać zachowana najwyższa ostrożność, zwłaszcza gdy wchodzi w grę symbole wieloznaczne** (wyrok *Vajnai przeciwko Węgrom z dnia 8 lipca 2008 r., skarga nr 33629*).

- **Dopuszczalność ingerencji**

Wolność wyrażania opinii nie jest jednakże wolnością absolutną i podlega ograniczeniom z przyczyn określonych w art. 10 ust. 2 Konwencji. **Swoboda wypowiedzi artystycznej nie może pozbawiać władz publicznych kompetencji do podejmowania kroków mających na celu m.in. ochronę moralności.** Sad Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie orzekł m.in., iż prace T. Kozaka bazują „na chęci wywołania ekstremalnych emocji i odwołują się do najniższych ludzkich instynktów”, są „makabryczne i godzące w estetykę nie tylko wrażliwych odbiorców”, a ponadto „obsceniczne i o wątpliwych walorach artystycznych”. Z uzasadnienia powyższego wyroku wynika zatem, iż dokonał ich oceny, a następnie podjął ingerencję w wolność artystyczną T. Kozaka poprzez stwierdzenie nieważności umowy właśnie z uwagi na potrzebę, w ocenie sądu, ochrony moralności.

Ograniczenie wolności słowa nie jest jednakże automatycznie tożsame z naruszeniem Konwencji. Staje się ono takim, w przypadku gdy władze państwowe dokonały ingerencji, której nie mogą zostać usprawiedliwione racjami wynikającymi z art. 10 ust. 2 Konwencji. Przepis ten stanowi, iż dopuszcza się ingerencję w swobodę wolności artystycznej jeżeli jest ona przewidziana przez prawo, miała miejsce ze względu na uzasadnioną ochronę jednego z dóbr ujętych w art. 10 ust. 2 oraz jeżeli była konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Trybunał jednakże zaznaczył, iż władze państwowe stosujące restrykcje w odniesieniu do wolności słowa **muszą rozpatrywać te ograniczenia oddzielnie, w kontekście każdej sprawy, po uwzględnieniu wszystkich jej okoliczności.** Nie jest bowiem dopuszczalne wprowadzenie restrykcji, które dotyczyłyby generalnie pewnej kategorii spraw. Każdy przypadek musi być rozpatrywany osobno z uwzględnieniem jego specyfiki (wyrok *The Observer and Guardian przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 26 listopada 1991 r., skarga nr 13585/88*).

Wolność słowa, jak wskazuje Trybunał, **związana jest nierozdzielnie z obowiązkami i odpowiedzialnością** ciążącą na osobach korzystających z wolności słowa, w tym także na artystach i osobach eksponujących ich dzieła. Wskazuje to jednoznacznie na wielkie znaczenie jakie ma możliwość korzystania z tej wolności oraz przekonanie, że nie ma wolności ekspresji bez konieczności ponoszenia za nią odpowiedzialności. **Treść ciążących na osobie promującej sztukę obowiązków należy każdorazowo rozpatrywać z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy oraz środków, jakimi posługuje się autor** (wyrok *Akdas przeciwko Turcji z dnia 16 lutego 2010 r., skarga nr 41056/04*, na podstawie oświadczenia prasowego Trybunału z dnia 16 lutego 2010 r. nr 129).

³ I.C. Kamiński „Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu”, Zakamycze 2003 r.

- **Trójstopniowy test badania dopuszczalności ingerencji państwa**

Artykuł 10 ust. 2 Konwencji wyznacza trzy przesłanki, które, przy łącznym spełnieniu, sprawiają, iż ingerencja władz państwowych w swobodę wyrażania opinii, w tym swobodę twórczości artystycznej, nie jest sprzeczna z gwarancjami wynikającymi z Konwencji. Zgodnie z treścią przywołanego powyżej artykułu 10 ust. 2 Konwencji, przesłankami tymi są: **ingerencja na postawie obowiązującego prawa, ograniczenie swobody ekspresji w celu ochrony jednego z dóbr ujętych w art. 10 ust. 2 oraz konieczność podjęcia ingerencji w społeczeństwie demokratycznym.**

W niniejszej sprawie Sąd po dokonaniu analizy treści prac będących przedmiotem umowy pomiędzy T. Kozakiem a pozwanym wydawnictwem uznał, iż umowa ta dotknięta jest w całości nieważnością bezwzględną. **Nieważność ta została orzeczona z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, czyli na podstawie art. 58 § 2 k.c.** Ograniczenie wolności ekspresji zostało zatem przewidziane przez obowiązujące prawo. Trybunał wskazał, iż uzasadnione jest posłużenie się pojęciami niedookreślonymi, takimi jak zasady współżycia społecznego, zwłaszcza z uwagi na możliwość zaistnienia zmian poglądów dominujących w danym społeczeństwie w sferze dotyczącej moralności (wyrok *Müller przeciwko Szwajcarii*, § 29). **Następnie sądowa ingerencja w swobodę artystyczną miała miejsce z uwagi na potrzebę ochrony moralności**, a więc dobra, które zostało ujęte w Konwencji jako usprawiedliwiające ograniczenie wolności słowa. W niniejszej sprawie **sądowe orzeczenie ograniczające wolność ekspresji artystycznej wypełnia zatem dwie pierwsze przesłanki** określone w art. 10 ust. 2 Konwencji i w tym zakresie nie konstytuuje bezprawnego naruszenia tej wolności.

Należy jednak zastanowić się, czy w niniejszej sprawie wydane orzeczenie przez Sąd było konieczne w społeczeństwie demokratycznym, a tym samym czy został spełniony trzeci, ostatni warunek dopuszczalności ingerencji w swobodę artystyczną. Podkreślenia wymaga fakt, iż **pomimo, iż art. 10 ust. 2 Konwencji zezwala na ograniczenie wolności słowa ze względu na ochronę moralności, nie może to się stać pretekstem do stosowania niczym nie ograniczonej cenzury.** Od oceny zasadności wprowadzenia ograniczenia przez sąd zależeć będzie, czy ww. orzeczenie sądowe nie zostało podjęte z naruszeniem postanowień Konwencji.

Po pierwsze, w przypadku ograniczeń zmierzających do ochrony moralności, należy dopuścić szczególne **szeroki krajowy margines swobody oceny**, gdyż nie istnieje jednolita, obowiązująca w całej Europie koncepcja moralności. Przy ocenie niezbędności wprowadzonych ograniczeń nie można bowiem abstrahować od kontekstu lokalnego. Ocena moralności zachowań może być zróżnicowana w zależności od miejsca i czasu, jaki jest brany pod uwagę, dlatego też **władze lokalne są bardziej kompetentne niż sąd międzynarodowy do udzielenia opinii w tym przedmiocie** (wyrok *Akdas przeciwko Turcji*). Ponadto Sąd biorąc pod uwagę margines swobody pozostawiony przez art. 10 ust. 2 Konwencji może podjąć decyzję o wprowadzeniu ograniczenia omawianej wolności, jeżeli widzi ku temu podstawy w celu ochrony moralności, jednakże w żadnym wypadku nie jest do tego zobligowany.⁴ Ocena ta nie może być jednak dokonywana w sposób dowolny i nieograniczony, gdyż jak podkreślił Trybunał „**krajowy margines swobody ocen idzie ręką w rękę z europejską kontrolą**”. Kontrola ta dotyczy zarówno celu, któremu ma służyć zaskarżony środek, jak i ‘konieczność’ zastosowania tego środka” (wyrok *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii*, § 49).

⁴ L. Garlicki „Wartości lokalne a orzecznictwo ponadnarodowe – ‘kulturowy margines oceny’ w orzecznictwie strasburskim [w:] Europejski Przegląd Sądowy, kwiecień 2008 r., s. 4 i n.

Konieczność ingerencji wymaga istnienia „**pilnej potrzeby społecznej**” (wyrok *Barthold przeciwko Niemcom* z dnia 25 marca 1985 r., § 55). Ponadto racje uzasadniające zastosowanie konkretnego środka muszą być dodatkowo „istotne” i „wystarczające” – „dostateczne” (wyrok *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii*, § 50) oraz „przekonywujące” (wyrok *The Observer and Guardian przeciwko Wielkiej Brytanii*). W niniejszej sprawie w żadnym wypadku nie zachodziła jednak pilna potrzeba społeczna. Orzeczenie Sądu nie miało bowiem bezpośredniego wpływu na społeczeństwo i w konsekwencji na ochronę moralności. Dotyczyło wyłącznie obowiązku wykonania umowy w zakresie wywiązania się z ciężącego na pozwanym obowiązku zapłaty wynikającym z łączącej pozwanego z T. Kozakiem umowy. Należy podkreślić, iż **możliwość ingerencji w wolność słowa musi podlegać wąskiej interpretacji** (wyrok *Otto-Preminger-Institute przeciwko Austrii* z dnia 20 września 1994 r. skarga nr 13470/87), tym samym **nie powinna ona być zastosowana w tak szeroki sposób, by służyć jako pretekst do ograniczenia stosunków obligacyjnych**.

Dokonana przez sąd ocena i **uznanie treści dzieł artysty za niezgodne z zasadami współżycia społecznego wpłynęła jedynie na łączący strony stosunek zobowiązaniowy**. Należy zauważyć, iż w momencie wydawania przez Sąd wyroku cały nakład kalendarzy opatrzonych zdjęciami prac artysty był wycofany ze sprzedaży. Znajdować się on mógł jedynie w posiadaniu osób, które zdążyły go nabyć w trakcie krótkiego okresu czasu jego dostępności w sprzedaży.

W momencie wydawania wyroku **nie istniała zatem pilna potrzeba społeczna uzasadniająca ingerencję w swobodę artystyczną w celu ochrony moralności, m.in. poprzez orzeczenie nieważności bezwzględnej umowy łączącej strony celem wycofania kalendarzy zawierających dzieła będące przedmiotem sporu ze sprzedaży i tym samym uniemożliwienia ich szerszego rozprzestrzeniania**. Jediną konsekwencją wydania ww. wyroku sądowego było uniemożliwienie T. Kozakowi uzyskania przysługującego mu wynagrodzenia z tytułu wykonanej umowy. Wydaje się, iż **celem wydanego orzeczenia było jedynie ukaranie artysty za jego twórczość**, swoiste „uciszenie go”. Obowiązki i odpowiedzialność nakładane przez Konwencję na korzystających ze swobody wypowiedzi mają zastosowanie nie tylko do artystów, lecz także do osób eksponujących ich dzieła. Dziwi fakt, iż **pomimo opublikowania dzieł, opatrzenia ich w kalendarzu opisami sprzecznymi z postanowieniami umowy uznanymi przez Sąd za niestosowne, wydawca nie poniósł żadnej odpowiedzialności**. Wręcz przeciwnie został postawiony w bardzo dla niego korzystnej sytuacji, gdyż na podstawie wyroku wydawca nie miał obowiązku zapłaty wynagrodzenia za czerpanie zysków z przeniesionych na niego na czas określony majątkowych praw autorskich T. Kozaka. W świetle powyższych okoliczności wydaje się słusznym twierdzenie, iż w przedmiotowej sprawie **ingerencja Sądu w swobodę artystyczną była nieproporcjonalna**.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzona analiza prawna prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze Wydział X Grodzki wydając wyrok dopuścił się naruszenia przepisów prawa poprzez nieuzasadnione, a tym samym niezgodne z prawem, ograniczenie swobody twórczości artystycznej. Po pierwsze, sąd cywilny w postępowaniu, którego przedmiotem jest kwestia wynagrodzenia za wykonane dzieło, a nie jego estetyka, z urzędu dokonał analizy treści prac T. Kozaka wykonanych w wyniku realizacji umowy, mimo iż w trakcie całego postępowania sądowego argument niezgodności prac T. Kozaka z zasadami współżycia społecznego nie został podniesiony przez pozwanego. Ponadto, w uzasadnieniu wyroku podkreślił, iż wynagrodzenie z tytułu zawartej umowy nie należy się T. Kozakowi z uwagi na

fakt, iż czynność prawna zawarta pomiędzy stronami w całości dotknięta jest nieważnością bezwzględną z uwagi na sprzeczność treści prac artysty z zasadami współżycia społecznego. W konsekwencji sąd dokonał swoistej cenzury, w wyniku której doszło do naruszenia wolności artystycznej T. Kozaka.

Wobec całokształtu okoliczności niniejszej sprawy oraz w świetle przedstawionego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydaje się, iż sąd, orzekając o nieważności umowy zawartej pomiędzy T. Kozakiem, a pozwanym wydawnictwem z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego dzieł artysty, naruszył również postanowienia Konwencji. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie strasburskim poglądem, jednym z podstawowych filarów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego istnienia oraz rozwoju jest swoboda wypowiedzi. Obejmuje ona swym zakresem także swobodę twórczości artystycznej, w tym taką twórczość, która obraża, oburza lub wywołuje niepokój w państwie lub części społeczeństwa. W przedmiotowej sprawie nie zostały spełnione wszystkie trzy przesłanki określone w art. 10 ust. 2 Konwencji, co prowadzi do wniosku, iż ingerencja sądu w wolność artystyczną T. Kozaka została podjęta z naruszeniem przepisów Konwencji. Nie miała bowiem miejsca pilna potrzeba społeczna uzasadniająca konieczność podjęcia środków mających na celu ingerencję w wolność słowa, tym samym sprawiając, iż ich podjęcie przez sąd nie stało się przekonywujące. Po rozpoznaniu okoliczności niniejszej sprawy, wyłania się wniosek, iż nie zaszła konieczności powstrzymania rozprzestrzeniania dzieł artysty opublikowanych w postaci kalendarzy, gdyż w chwili orzekania już były one wycofane ze sprzedaży. Jedynym skutkiem jaki wywołało ww. orzeczenie było ograniczenie stosunków obligacyjnych pomiędzy stronami umowy, miało zatem wyłącznie skutek *inter partes*. Uniemożliwienie zaspokojenia świadczenia przysługującego T. Kozakowi za wywiązanie się z postanowień umowy pozostaje w zupełności bez znaczenia z punktu widzenia konieczności ochrony moralności w społeczeństwie demokratycznym. Sąd wydając powyższy wyrok dopuścił się zatem naruszenia przepisów Konwencji poprzez nieuzasadnione, a tym samym niezgodne z prawem, ograniczenie swobody twórczości artystycznej.

Opinię w ramach prac Programu Spraw Precedensowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka sporządziła Irmina Pacho i Maciej Bernatt we współpracy z Kancelarią ENWC.

W imieniu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,